



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 11 czerwca 2014 r.

Video

Kiedy Bóg zażąda, by zdać sprawę

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dar bojaźni Bożej, o którym mówimy dzisiaj, jest ostatnim z siedmiu darów Ducha Świętego. Nie oznacza lęku przed Bogiem: dobrze wiemy, iż Bóg jest Ojcem oraz że nas kocha i chce naszego zbawienia, a także zawsze przebacza, zawsze; toteż nie ma powodu, by się Go bać! Bojaźń Boża jest natomiast darem Ducha, który nam przypomina, jak mali jesteśmy w obliczu Boga i Jego miłości oraz że naszym dobrem jest powierzenie się w Jego ręce z pokorą, szacunkiem i ufnością. To jest bojaźń Boża: zdanie się na dobroć naszego Ojca, który bardzo nas kocha.

Kiedy Duch Święty zamieszkuje w naszym sercu, napędza nas otuchą i pokojem i sprawia, że czujemy się tacy, jacy jesteśmy, a więc mali, przyjmujemy postawę – tak bardzo zalecaną przez Jezusa w Ewangelii – człowieka, który wszystkie swoje troski i oczekiwania składa Bogu oraz czuje się otoczony i wspierany przez Niego ciepłem i opieką, zupełnie jak dziecko przez swojego tatę. Czyni to Duch Święty w naszych sercach: sprawia, że czujemy się jak dzieci w ramionach swojego tatę. W tym sensie rozumiemy zatem, że bojaźń Boża przybiera w nas postać uległości, wdzięczności i pochwały, napędzając nasze serce nadzieją. Wielokrotnie nie udaje się nam bowiem pojąć Bożych planów i zdajemy sobie sprawę, że nie potrafimy sami sobie zapewnić szczęścia i życia wiecznego. Lecz właśnie wtedy, kiedy doświadczamy swoich ograniczeń i swojego ubóstwa, Duch Święty nas umacnia i pozwala nam zrozumieć, że jedyną rzeczą ważną jest zgodzić się, by Jezus nas prowadził w ramiona swojego Ojca.

Oto dlaczego tak bardzo potrzebujemy tego daru Ducha Świętego. Bojaźń Boża pozwala nam uświadomić sobie, że wszystko rodzi się z łaski i że naszą prawdziwą siłą jest jedynie naśladowanie Pana Jezusa i godzenie się, by Ojciec obdarzał nas obficie swoją dobrocią i swoim miłosierdziem. Otwieranie serca, by dobroć i miłosierdzie Boga miały do nas dostęp. To sprawia

Duch Święty przez dar bojaźni Bożej: otwiera serca. Serce ma być otwarte, by przebaczenie, miłosierdzie, dobroć, czułość Ojca nas dosięgały, bo jesteśmy dziećmi nieskończonego miłowanymi.

Kiedy czujemy bojaźń Bożą, skłonni jesteśmy iść za Panem z pokorą, uległością i posłusznie. Jednak nie w postawie rezygnacji, bierności, uskarżania się, lecz ze zdumieniem i radością syna, który uznaje, że Ojciec służy mu i go kocha. Bojaźń Boża nie powoduje zatem, że jesteśmy chrześcijanami nieśmiałymi, uległymi, lecz rodzi w nas odwagę i siłę! Jest to dar, który czyni z nas chrześcijan przekonanych, pełnych zapału, którzy nie poddają się Panu ze strachu, ale dlatego, że są poruszeni i zdobyti przez Jego miłość! I to jest piękne. Godzenie się, by zdobyła nas ta miłość taty, który tak bardzo nas kocha, kocha nas całym sercem.

Lecz musimy uważać, bo dar Boży, dar bojaźni Bożej jest również «ostrzeżeniem» przed trwaniem w grzechu. Kiedy człowiek żyje w zлу, kiedy bluźni przeciwko Bogu, kiedy wykorzystuje innych, kiedy ich tyranizuje, kiedy żyje tylko dla pieniędzy, próżności lub dla władzy czy dumy, wówczas święta bojaźń Boża ostrzega nas: uwaga! Cała ta władza, wszystkie te pieniądze, cała twoja duma, cała twoja próżność nie dadzą ci szczęścia. Nikt nie może zabrać ze sobą na tamten świat ani pieniędzy, ani władzy, ani próżności, ani dumy. Niczego! Możemy jedynie zabrać miłość, którą daje nam Bóg Ojciec, pieczyoty Boże, akceptowane i przyjmowane przez nas z miłością. I możemy zabrać to, co zrobiliśmy dla innych. Trzeba uważać, żeby nie pokładać nadziei w pieniądzach, w dumie, we władzy, w próżności, bo to wszystko nie może nam obiecać nic dobrego! Myślę na przykład o osobach, na których spoczywa odpowiedzialność za innych i które dają się korumpować; czy myślicie, że osoba skorumpowana będzie szczęśliwa na tamtym świecie? Nie, cały owoc jej korupcji zepsuł jej serce i będzie jej trudno iść do Pana. Myślę o osobach, które żyją z handlu ludźmi i z pracy niewolniczej; czy myślicie, że te osoby, które handlują ludźmi, które wykorzystują ludzi do pracy niewolniczej, mają w sercu miłość Boga? Nie, nie mają bojaźni Bożej i nie są szczęśliwe. Nie są szczęśliwe. Myślę o tych, którzy produkują broń, by podsycać wojny; pomyślcie, cóż to za zawód. Jestem pewien, że jeśli zadam wam teraz pytanie: ilu z was jest producentami broni, nikt się nie znajdzie, nikt. Ci producenci broni nie przychodzą słuchać Słowa Bożego! Oni produkują śmierć, są handlarzami śmierci i handlują śmiercią. Niech bojaźń Boża pozwoli im zrozumieć, że pewnego dnia wszystko się skończy i będą musieli zdać z tego sprawę Bogu.

Drodzy przyjaciele, Psalm 34 podsuwa nam taką modlitwę: «Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał i wybawił ze wszystkich ucisków. Anioł Pana zakłada obóz warowny wokół bojących się Jego i niesie im ocalenie» (ww. 7-8). Prośmy Pana o łaskę złączenia naszego głosu z głosem ubogich, byśmy przyjęli dar bojaźni Bożej i mogli zobaczyć, razem z nimi, że jesteśmy przyobleczeni w miłosierdzie i miłość Boga, który jest naszym Ojcem, naszym tatą. Amen.

Witam serdecznie uczestniczących w audyencji Polaków. Bracia i siostry, dzisiaj w liturgii wspominamy św. Barnabę, apostoła. Wraz ze św. Pawłem szerzył Ewangelię wśród pogan. Gorliwy, pełen wiary i Ducha Świętego, bez reszty oddał swe życie Chrystusowi. Poniósł śmierć męczeńską. Uczmy się od niego Bożej bojaźni i wytrwałości w wierze. Z odwagą głosmy światu orędzie Ewangelii. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Apel w sprawie zmuszania dzieci do pracy

Jutro, 12 czerwca, obchodzony będzie Światowy Dzień Sprzeciwu wobec Pracy Dzieci. Dziesiątki milionów dzieci, czy dobrze słyszeliście? Dziesiątki milionów dzieci są zmuszane do pracy w poniżających warunkach, padają ofiarą różnych form niewolnictwa i wyzysku, a także nadużyć, maltretowania i dyskryminacji.

Wyrażam wielką nadzieję, że wspólnota międzynarodowa obejmie ochroną społeczną nieletnich, by zwalczyć tę plagę wykorzystywania dzieci. Odnówmy wszyscy nasze zobowiązanie, zwłaszcza rodziny, by zapewnić każdemu dziecku, chłopcu i dziewczynce, ochronę godności i możliwość zdrowego rozwoju. Pogodne dzieciństwo pozwala dzieciom patrzeć z ufnością na życie i w przyszłość. Zachęcam was wszystkich do modlitwy do Matki Bożej, która trzymała na ręku Dzieciątko Jezus, w intencji tych dzieci, które są wykorzystywane do pracy i są ofiarami nadużyć. *[Zdrowaś Maryjo...]*